

Jak trwoga, to naprawdę opłaca się „iść do Boga”

14 marca 2017

Jak trwoga to do Boga? Naukowcy, badając reakcje mózgowe katolików – wykazali, że taka strategia naprawdę przynosi korzyści. Dogmatyczne przekonania religijne stanowią bufor zabezpieczający przed lękiem i przynoszą ulgę w trudnych chwilach.

Wiara i religijne przekonania pomagają w przejściu przez trudne życiowe chwile m.in. dzięki temu, że zmniejszają lęk. Potwierdzają to zarówno codzienne obserwacje ludzkich zachowań, jak i teorie antropologiczne.

Naukowcy z Instytutu Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego znaleźli naukowe dowody, że takie postępowanie rzeczywiście przynosi korzyści. W badaniu reakcji mózgowych katolików na sytuację niepewności wykazali przeciwłękową funkcję dogmatycznych przekonań religijnych.

„Na co dzień w swojej pracy zajmujemy się różnymi dogmatycznymi przekonaniami. Jednak religijności długo nie dotykaliśmy. Wydaje się jednak, że przekonania religijne dobrze nas opisują i różnicują” – mówi PAP prof. Małgorzata Kossowska z Instytutu Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dlatego – jak informuje Instytut Psychologii UJ – w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki, zespół kierowany przez prof. Kossowską zbadał blisko 40 osób, deklarujących się jako chrześcijanie – katolicy. Naukowcy badali działanie pewnej części mózgu – przedniej części zakrętu obręczy. „Gdy w naszym otoczeniu pojawiają się informacje niespójne lub sprzeczne z tym, co myślimy, ta część mózgu reaguje wzburzeniem. Jej aktywność w odpowiedzi na konflikt mierzy się na różne sposoby. My sięgnęliśmy do badania EEG – rejestrowania fal

mózgowych” – opisuje badaczka.

Teza badaczy była taka, że znaczenie ma nie tylko sama wiara, ale przede wszystkim sposób jej przejawiania: silny i dogmatyczny. „Potrzebowaliśmy narzędzia, które pozwoliłoby nam wyodrębnić osoby, które wierzą silnie – w dogmatyczny sposób i takie, które wierzą słabiej. Do tego służyła nam skala religijnego fundamentalizmu” – tłumaczy prof. Kossowska.

Za pomocą wspomnianej skali – którą wypełniali badani – określono, które osoby wierzą w dogmatyczny sposób, a które mają słabszą wiarę. Następnie badanych podzielono na dwie grupy, wykonujące określone zadanie w odmiennych warunkach: komfortu i niepewności. Tych, których postawiono w warunkach niepewności informowano, że mają krótki czas na wykonanie zadania, a jeśli go przekroczą to poniosą karę. Podczas wykonywania zadania nie informowano ich o tym, ile jeszcze mają czasu na jego wykonanie.

Później wszyscy rozwiązywali tzw. zadanie Stroopa. „Wprawdzie badaliśmy wrażliwość na informacje docierające do nas w złożonej sytuacji społecznej, natomiast do uchwycenia podstawowych mechanizmów potrzebowaliśmy bardzo uproszczonego modelu takiej sytuacji. Dla nas jest nią zadanie Stroopa. Pozwala ono zobaczyć, jak ludzie reagują na bodźce, które są niespójne z ich przyzwyczajeniami. Jednocześnie umożliwia precyzyjne uchwycenie tego, jak badani reagują na sytuację konfliktową – tę odpowiedzialną za niepewność i lęk” – opisuje badaczka.

Zadanie to – wyjaśnia prof. Kossowska – polega na nazywaniu koloru atramentu, którym napisane są słowa. Badani stawiani są w nim w dwóch sytuacjach. Pierwsza to sytuacja spójna, w której kolor słowa jest zgodny z jego treścią – np. słowo „zielony” napisane jest zielonym atramentem. W drugiej sytuacji (konfliktowej) – kolor słowa jest niespójny z jego treścią – np. słowo „zielony” napisane jest kolorem żółtym. Badani zwykle wykazują dłuższe czasy reakcji reagując na

bodźce niespójne. Zwykle popełniają w nim także więcej błędów.

W trakcie całej procedury naukowcy rejestrowali sygnał EEG, czyli przebieg fal mózgowych osób badanych. „Zgodnie z hipotezami okazało się, że w warunkach komfortu silniejszą reakcję mózgową przejawiały osoby o silniejszych przekonaniach fundamentalistycznych. Efekt ten był jednak bardzo nieznaczny. Natomiast w warunkach niepewności i konfliktu pokazaliśmy, że silny fundamentalizm wiąże się ze słabszą reakcją mózgową, a słabszy fundamentalizm z silniejszą reakcją” – informuje prof. Kossowska.

„Oznacza to, że osoby o silnych przekonaniach fundamentalistycznych w porównaniu do osób o słabszych przekonaniach, słabiej reagowały na warunki konfliktu. Te wyniki pozwalają wnioskować, że silna religijność rzeczywiście stanowi bufor zabezpieczający przed lękiem, a osoby o silnych, dogmatycznych przekonaniach religijnych reagują spokojniej w sytuacji niepewności i dyskomfortu, w porównaniu do badanych o słabszej i niedogmatycznej wierze” – mówi badaczka.

Naukowcy przypuszczają, że wyniki ich badania dotyczą nie tylko przekonań religijnych, ale wszelkich upraszczających, dogmatycznych i niezmiennych przekonań. „Ich funkcje są identyczne, niezależnie od tego, czy są to przekonania społeczne, religijne czy polityczne. Jeśli są dogmatyczne, to pełnią tę samą przeciwłękową funkcję” – wyjaśnia prof. Kossowska.

Badaczka zauważa jednak, że mimo posiadania takiego przeciwłękowego bufora, wśród osób radykalnie religijnych nie panuje wcale powszechna szczęśliwość. Z czego to wynika? „W innych naszych badaniach grupę radykalnych i nieradykalnych katolików konfrontowaliśmy z informacjami sprzecznymi z katolickim światopoglądem – były to hasła z marszu ateistów. Pokazaliśmy w nim, że takie dogmatyczne przekonania czynią ludzi bardziej wrażliwymi na wszelkie przejawy sprzeczności z ich poglądami. Oznacza to, że w sytuacji podważania ich

dogmatów bronią się uprzedzeniami wobec tych, którzy ich światopoglądom zagrażają” – zauważa w rozmowie z PAP prof. Kossowska.

Autorstwo: Ewelina Krajczyńska

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl